

# Violetta Machnicka

---

## O stosunku Bolesława Prusa do "starszych braci w Darwinie" oraz ich językowym obrazie wyrażonym w konstrukcjach omownych

---

Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica Rossica 5, 79-97

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Violetta Machnicka*\*

**O STOSUNKU BOLESŁAWA PRUSA  
DO „STARSZYCH BRACI W DARWINIE”  
ORAZ ICH JEZYKOWYM OBRAZIE WYRAŻONYM  
W KONSTRUKCJACH OMOWNYCH**

Tajemniczy jest dla człowieka świat zwierząt. Oczywiście, cały świat jest dla człowieka tajemniczy. Ale w tym tajemniczym świecie uderza nas szczególnie „tajemnica zwierząt”. Tajemniczość ich (dla nas, ludzi) [...] zdaje się być implikowana czy też utrwalona w semantyce naszego języka.

(Wierzbicka 1970: 218)

Zastąpienie nazwy konwencjonalnej przedmiotu, osoby, miejsca, zjawiska, pojęcia strukturą rozbudowaną, wielowyrazową, na ogół dłuższą w celach ornamentacyjnych, eufemizacyjnych, interpretacyjnych itp. nazywa się peryfrazą (por. Bańko 2002: 5; Polański 1993: 431; Sławiński 1989: 352). Omówienia występują głównie w języku pisanym i pełnią w nowszej polszczyźnie<sup>1</sup> doraźną funkcję stylistyczną w danym utworze lub jego fragmencie (Miodońska-Brooks, Kulawik, Tataro 1972: 223). Są też doskonałym środkiem interpretacyjnym, ukazującym stosunek piszącego do prezentowanego zdarzenia czy też przedstawianej postaci. Większość<sup>2</sup> peryfraz uwzględnionych w dalszej części

---

\* Akademia Podlaska w Siedlcach.

<sup>1</sup> W poezji barokowej i oświeceniowej skomplikowane peryfrazy służyły przede wszystkim celom zdobniczym i patetycznym (por. Kulawik 1997:106).

<sup>2</sup> Materiał dla potrzeb niniejszego referatu zebrano z całej twórczości Bolesława Prusa – zob. *Źródła materiału*. Tam podane są też skróty lokalizacyjne. Należy jednak pamiętać, że Głowacki nie zawsze podpisywał swoje teksty i być może część jego twórczości nadal czeka na odkrycie, o czym przed trzydziestu laty pisała Krystyna Tokarżówna przy okazji odkrycia jednego z wczesnych felietonów Prusa, zamieszczonego w „Opiekunie Domowym” z roku 1872 i opatrzonego pseudonimem *lublinianin*: „Zdawać by się mogło, że o tym pisarzu – tak wszechstronnie badanym, tak udokumentowanym jak to tylko możliwe, wiemy już wszystko i nic nie ma do odkrycia. A jednak... Po różnych pismach warszawskich ukrywa się jeszcze z pewnością sporo tekstów ogłaszanych anonimowo, nie dostrzeżonych, nie rozpoznanych, pisanych dla wierszówki, dla chleba. Jeżeli są to artykuły rzeczowe, sprawozdawcze, pisane ciężkim stylem, bo w takich przypadkach Prus miał styl ciężki, trudno je będzie rozpoznać wśród ciżby im podobnych. Ale jest w twórczości Prusa gatunek, w którym jego pióro i sposób myślenia można nieomylnie rozeznać nawet z daleka. To satyra” (Tokarżówna 1978: 10).

niniejszego artykułu, skupiających się wokół tematyki zwierzęcej, pochodzi z publicystyki Bolesława Prusa, zwłaszcza z jego *Kronik*, to jest tekstów o dominującej funkcji impresywnej, polegającej na próbach oddziaływania na postawy i poglądy odbiorców (por. Majkowska 1988: 105). Znaczna część stosowanych przez Prusa zamienników nazewniczych stanowi pomysłowo zbudowane nośniki ekspresji językowej, pozwalające mówić pisarzowi nawet o rzeczach banalnych ciekawie i dowcipnie, z pasją i osobowością autora zaznaczoną w języku. Mądre, wyważone „zwierzofilstwo” (K, X, 131), wypływające z dobroci serca i wrażliwości Aleksandra Głowackiego, przebija z wielu kart jego powieści, nowel, opowiadań oraz pisanych przez 37 lat felietonów, nazywanych też kronikami<sup>3</sup>. „Zwierzęciem” formułą omownym, występującym w twórczości Prusa, warto przyjrzeć się dokładnie również dlatego, że tworzą one interesujące, często niezwykle trafne, obrazy rozmaitych zwierząt, pośrednio też człowieka, uwarunkowane określonymi sytuacjami i miejscami oraz rodzajem samego utworu, gdyż „JOS uzależniony jest między innymi od wyznaczników stylowych i gatunkowych tekstu” (Bartmiński, Tokarski 1986: 80)<sup>4</sup>. Peryfrazy te stanowią nierzadko połączenie stereotypowych wizerunków zwierząt z ich indywidualnym postrzeganiem przez autora *Lalki*, dzięki czemu powstała swoista, Prusowska konceptualizacja świata animalnego (por. Puzynina 1990: 54).

Używając nazwy *zwierzę* należy pamiętać o nieco innym funkcjonowaniu wspomnianego terminu w języku nauki i w polszczyźnie ogólnej<sup>5</sup>. Otóż według

---

<sup>3</sup> Nazwa używana także przez Prusa. *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka podaje, iż tego typu kronika to „stały przegląd wydarzeń bieżących z różnych dziedzin życia, zamieszczany w prasie, radiu, telewizji” (Szymczak 1992, t. I: 1051).

<sup>4</sup> Według J. Bartmińskiego JOS „jest zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy „utrwalone”, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, w słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowia), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów” (Bartmiński 2007: 12).

Jednocześnie Bartmiński przypomina, iż „definicje [...] oscylują między traktowaniem JOS jako „struktury pojęciowej utrwalonej (zakrzeplej) w systemie danego języka” (Grzegorzczkova 1990), a „zbiorem prawidłowości zawartych w związkach gramatycznych i strukturach leksyki, pokazujących różne sposoby widzenia i rozumienia świata” (Tokarski 1999)” (Bartmiński 2007: 12).

<sup>5</sup> Anna Wierzbicka rozważając semantykę zdań o zwierzętach stawia wniosek, iż kryterium wyróżniającym zwierzęta są „jakby-uczucia”: „Zwierzęciem nazywamy coś takiego, co jakby-czuje. Co swoim zachowaniem nasuwa nam myśl – o *czuciu*” (Wierzbicka 1970: 216). Takie stwierdzenie badaczki języka wynika z jej przeświadczenia, iż człowiek przypisuje zwierzętom określone uczucia jedynie na podstawie ich zachowań sugerujących przeżywanie np. smutku, radości, strachu itp., ale nie może „w i e d z i e ć, czy psu było wesoło czy smutno”, ponieważ „Dopóki psy nie nauczą się ludzkiej mowy, aby opowiedzieć nam o swoich *uczuciach*, dopóty nie będziemy umieli odróżnić psych uczuć od reakcji psych ciał” (Wierzbicka 1970: 202–207). Wynikałoby z tego, że również ludzie posługujący się zupełnie różnymi językami nie potrafia

taksonomii zoologicznej termin *zwierzę* zajmuje najwyższe piętro i obejmuje wszelkie zwierzęce formy życia, łącznie z człowiekiem. W języku ogólnym słowo *zwierzę* jest raczej utożsamiane z wyrazem *ssak*, człowiek zaś jest wyłączony ze świata animalnego, stoi ponad nim (Tokarski 2001: 345–347). Zdzisław Kempf, szukając przyczyn stosowania przez ludzi wyrazów „gorszych” w odniesieniu do zwierząt (np. *morda*, *ryj*, *zdechnąć*) stwierdza, iż przyczyną deprecjacji świata zwierzęcego jest ludzki arystokratyzm i antropocentryzm, zaistniały w kulturze europejskiej zwłaszcza po roku 1500 (Kempf 1985: 125–144; por. też Mazurek 1995: 123–131). Podobnie tłumaczy wspomniane zjawisko Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, która dodatkowo podkreśla, iż przenoszenie cech negatywnych na zwierzęta wynika w gruncie rzeczy z ludzkiego zakłamania, przejawiającego się w wywyższaniu i uznawaniu, również na gruncie językowym, wszelkich istot obcych, nieznanych czy po prostu innych za gorsze (Mosiołek-Kłosińska 1997: 76–77).

W utworach Prusa człowiek wchodzi w skład szeroko pojętej przyrody, w całości pochodzącej od Boga i przerastającej możliwości poznawcze ludzkiego umysłu. Dlatego w dalszej części pracy termin *zwierzę* potraktowano jako nadrzędny w stosunku do wszelkich bytów żywych, znajdujących się poza światem roślinnym.

Zebrany materiał został podzielony na sześć grup tematycznych. Przypisanie peryfrazy do określonego zbioru motywuje treść, którą daje się odczytać z danej struktury omownej. Odwoływanie się do kontekstów służy dokładniejszemu objaśnieniu substytutu oraz uzasadnieniu wyboru pisarza decydującego się na określone składniki leksykalne zastosowane w omówieniu lub wmontowaniu w tekst jednostki zaczerpniętej z istniejących już zasobów polszczyzny.

Wszystkie peryfrazy podano w takiej liczbie gramatycznej, w jakiej użył je Prus.

#### 1. ZWIERZĘTA JAKO PRZODKOWIE, KREWNI, PRZYJACIELE, SĄSIEDZI, KARMICIELE I POMOCNICY CZŁOWIEKA

Według Pisma Świętego Król Niebios (Bańko 2002: 97) powołał do życia zwierzęta w piątym i szóstym dniu tworzenia świata. Piątego dnia „stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroily się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate wszelkiego rodzaju” (Księga Rodzaju 1, 21). Dzień później „Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt,

---

wzajemnie opowiedzieć sobie o własnych uczuciach i jedynie na podstawie zachowań należy przypuszczać, iż drugi człowiek sprawia wrażenie, jakby coś odczuwał, czyli także jest tym, co jakby-czuje. Nie trzeba jednak być specjalistą od rozumienia zwierząt, aby bez wątplenia stwierdzić, iż zwierzęta „mówią” własnymi językami i tylko od człowieka zależy czy zechce zadać sobie nieco trudu i poznać choćby podstawy tych języków.

bydła i wszelkich zwierzątek naziemnych” (Księga Rodzaju 1, 25). Tego samego dnia powstał też człowiek na obraz i podobieństwo Boże po to, aby panował „nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim zwierzątkiem naziemnym” (Księga Rodzaju 1, 26).

Początek twórczości literackiej Aleksandra Głowackiego przypada na rok 1872<sup>6</sup>, kiedy to w warszawskim „Opiekunie Domowym” zaczęły się ukazywać jego *Listy ze starego obozu*, sygnowane pseudonimem *Prus*<sup>7</sup>, jako że ich autor zamierzał zostać uczonym przyrodnikiem i wstydił się podpisywać własnym nazwiskiem teksty niepoważne, pisane jedynie dla zdobycia kawałka chleba (por. Tokarzówna, Fita 1969: 103). Zapał naukowy dwudziestopięcioletniego młodzieńca wynikał w dużej mierze z atmosfery czasów, w których przyszło mu żyć. Z jednej strony szerzyły się teorie pozytywistyczne, głoszące nieograniczone możliwości poznawcze człowieka, zwłaszcza w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych, z drugiej zaś w świecie nauki nastąpiła rewolucja spowodowana pojawieniem się teorii ewolucji Karola Darwina. W jego najslawniejszym dziele z roku 1859 *O powstawaniu gatunków* (*The Origin of Species by Means of Natural Selection*) człowiek został sprowadzony do części nieustannie zmieniającego się świata przyrody, do istoty powstałej w drodze ewolucji od małej człokształtnej. Poza tym, zdaniem Darwina, wszystkie gatunki są ze sobą spokrewnione, a zmiany ewolucyjne wynikają z doboru naturalnego.

Prus był osobą głęboko wierzącą, o czym wielokrotnie przekonuje lektura jego utworów (Borkowska 1998: 69–70; Dziugieł-Łaguna 1998: 75–84; Stachura 1998: 219–227). Dla człowieka myślącego i odczytanego wiara stanowiła jednakże powód wielu rozterek i wątpliwości, nie przychodziła łatwo i bezrefleksyjnie. Religijne wahania autora *Emancypantek*, określonego przez Stanisława Fitę „pozytywistą ewangelicznym” (Fita 1987), rozpoczęły się młodzieńczym „niedowiarstwem poszukującym” (Tomkowski 1984: 450) i przywiodły go ostatecznie do pogodzenia nauki z religią, do uznania, iż wiedza i odkrycia naukowe zbliżają człowieka jednocześnie do Natury oraz do jej nieskończenie

---

<sup>6</sup> W tym samym roku w „Niwie” (numery 7–12) zamieszczono artykuł *O elektryczności*, opatrzony podpisem Aleksander Głowacki (Tokarzówna, Fita 1969: 99).

<sup>7</sup> *Prus* to nazwa rodowego herbu pisarza: „Herb *Prus*, którego główny motyw stanowi półtora krzyża, był jednym najbardziej rozpowszechnionym wśród szlachty i posiadał trzy odmiany i dwadzieścia sześć wariantów [...] rodziny posługujące się tymi herbami były pochodzenia pruskiego. [...] Osobowa nazwa *Prus* miała charakter przezwiskowy, odróżniający przybyszów od ludności tubylczej, później zaś stała się nazwą herbu [...] Ród Prusów rozsiadł się po wszystkich prawie dzielnicach Polski, a herbem o tej nazwie pieczętowały się rodziny o rozmaitych nazwiskach. Jedną z nich była rodzina Głowackich, która przyjęła nazwisko od nieistniejących dziś Głowaczewic w ziemi sieradzkiej, w powiecie szadkowskim” (Tokarzówna, Fita 1969: 7–8).

W polemicznym artykule pt. *Słowo o krytyce pozytywnej* z roku 1990 Głowacki wyjaśnia powód używania przez niego pseudonimu: „Od chwili wejścia do literatury nie ukrywałem antypatii do bezcelowych konceptów. Podpisywałem się pseudonimem wprost ze wstydu, że takie głupstwa piszę” (P, XXIX, 171).

mądrym twórcy – Boga. Przedkładanie etyki chrześcijańskiej ponad wszelkie wyznania i światopoglądy sprawiało, iż Głowacki zwierzęta prawdziwie szanował, kochał, szczerze im współczuł, gdy cierpiały. Analiza peryfraz występujących w jego twórczości prowadzi do wniosku, iż Prusowska wizja zwierząt łączyła koncepcję biblijną z darwinizmem (zgodnie z zasadą wzajemnego oddziaływania na siebie w języku potocznego i kulturowego obrazu świata z obrazem naukowym (Tokarski 2001: 347)), ponieważ jego konstrukcje omowne zawierają zarówno określenia bezpośrednio nawiązujące do badań Darwina, niekiedy z odcieniem humorystycznym<sup>8</sup>, jak też kojarzące się z przesłaniami *Starego* i *Nowego Testamentu*, np.

– *twór boży* (K, III, 301) – koza, ale też każde zwierzę.

Odniesieniem do teorii Darwina są peryfrazy traktujące zwierzęta jako przodków i braci człowieka, np.

– *przodkowie [człowieka] w Darwinie* (K, I, 1, 27)<sup>9</sup>,

– *przodkowie w Darwinie* (K, II, 25),

– *nasza brać w Darwinie* (P, XXVII, 128),

– *nasi starsi bracia w Darwinie* (K, I, 2, 285).

„Starszość” braci w Darwinie można tłumaczyć nie tylko przemianami ewolucyjnymi, ale też Pismem Świętym – wszak Bóg powołał do życia zwierzęta przed człowiekiem. Z kolei w kronice z 1 lipca 1888 r. Prus zastosował peryfrazę wywodzącą się według niego z nauk świętego Augustyna<sup>10</sup> (co dodatkowo zaznaczył cudzysłowem), podkreślającą nadrzędność ludzi w stosunku do bytów mniej doskonałych, podporządkowanych im przez Boga (Księga Rodzaju 1, 28):

– „*młodszy bracia*” (K, XI, 179).

Bliskość człowieka i zwierzęcia w kategorii raczej duchowej, a nie rozwojowej, widoczna jest również w nazwie *bliźni*, odniesionej do wołów zarzynanych na mięso:

– *nasi czworonodzy bliźni* (K, XI, 9).

Omowne wyekspozowanie faktu, iż zwierzęta są braćmi i bliźniami człowieka służyło więc pisarzowi do wyrażania pewnego rodzaju buntu, sprzeciwu

<sup>8</sup> Bolesław Prus odpowiadając na zarzuty Aleksandra Świętochowskiego, który m. in. potępił jego zdaniem bezmyślne błaznowanie warszawskiego kronikarza i nazwał go publicznym bawicielem, wyjaśnia w jakim celu stara się pisać „dowcipnie”, jaka jest rola humorysty oraz w jaki sposób rozumie pojęcia *humor* i *dowcip* (Prus 1950, t. XXIX, 163–212; por. też Tyborczyk 1975: 81–88 i Galilej 2000: 165–166).

<sup>9</sup> Tom pierwszy *Kronik* składa się z dwóch woluminów.

<sup>10</sup> Określenie zwierząt *młodszy bracia* przypisuje się św. Franciszkowi z Asyżu; św. Augustyn nazywał zwierzęta m. in. *stworzeniami żyjącymi niższego rodzaju* (św. Augustyn 1999: 642). W przesłaniu *O prawdziwej wierze* przestrzegał bliźnich przed oddawaniem czci zarówno zwierzętom, jak i ludziom: „Niech nie będzie dla nas wiarą cześć dla zwierząt. Lepsi są bowiem od nich najniebezpieczniejsi ludzie, którym przecież nie powinniśmy czci oddawać” (św. Augustyn 1999: 814).

wobec okrutnych praw panujących na świecie, będącym jedną wielką i bezwzględną restauracją.

Niewątpliwie humorystyczny wydzźwięk ma peryfraza wskazująca na odwieczne, swoiste braterstwo gęsi i literatów:

– *dwa różne gatunki istot, między którymi setki lat istniał związek fizyczny* (K, I, 1, 45).

Pierwszym zwierzęciem udomowionym przez człowieka był pies. Opis psiej miłości i wierności w stosunku do człowieka zawarł już Homer w *Odysei*<sup>11</sup>. Stosunek Prusa do psów pośrednio oddaje postawa Rzeckiego wobec jednookiego pudła Ira (L, 1991). Tragiczny koniec ulubionego jamnika sprawił, iż młody Głowacki napisał na jego cześć wiersz zatytułowany *Na śmierć Filtusia. Czworo trenów*<sup>12</sup>. Jako felietonista wielokrotnie poruszał temat psów niczyich, bezdomnych, głodnych. W jednej z kronik zajął się „kwestię psią”, gdzie wyrażając opinię na temat obowiązkowego używania smyczy w czasie spacerów, zastosował w odniesieniu do swojego psa ciepłą peryfrazę:

– *mój zakończony ogonem przyjaciel* (K, XI, 159).

Mimo długotrwałego związku człowieka z psem, w jego językowym wizerunku utrwaliły się jedynie nieliczne cechy pozytywne, głównie wierność (Bartmiński, Panasiuk 2001: 385). O psiej nieczystości i niegodziwości można przeczytać w księgach *Starego Testamentu*, gdzie pies symbolizuje to, co pospolite, czym należy pogardzać, np. określanymi tak ludźmi bezbożnymi (Mosiołek-Kłosińska 1997: 75). Zdecydowanie negatywny językowy obraz psa tłumaczy się antropocentryzmem, wynikającym z ludzkiej próżności oraz faktu, iż to właśnie człowiek tworzy język i za jego pomocą kategoryzuje i wartościuje świat (Tokarski 2001: 347), stawiając siebie ponad wszelkimi istotami żywymi jako istotę najdoskonalszą<sup>13</sup>. Poza tym w języku utrwalały się jedynie wybrane aspekty rzeczywistości, często ukazujące subiektywną i przypadkową wizję świata (Mosiołek-Kłosińska 1995: 21–31).

Obraz zwierząt, tym razem sąsiadujących z człowiekiem, reprezentuje peryfraza:

– *nasi współobywatele* (K, VI, 337).

Tak partnerskie ujęcie „ostatniej klasy” ludzkich sąsiadów podyktowane zostało ukazaniem się nowego „organu czuwającego nad ich pomyślnością”, czyli tygodnika zatytułowanego „Opiekun Zwierząt Domowych i Użytecznych” (K, VI, 632).

<sup>11</sup> Gdy Odyseusz wrócił po 20 latach do domu, rozpoznał go tylko wierny pies Argos.

<sup>12</sup> Oto fragment wspomnianego wiersza:

„I mnie samemu z jakowej przyczyny, Łzami zaciemnił oczy smutek srogi?... Ach! to po tobie, piesku mój jedyny, Z krzywemi nogi... Mam li rzec prawdę? Ze znajomych wielu, Któryż od ciebie kochał mnie goręcej?... Dziś ostatniemu stracił przyjaciela, Nie masz cię więcej!” (P, I, 43).

<sup>13</sup> Uwaga ta dotyczy języka ogólnego, nie naukowego.

Charakter utylitarny wielu zwierząt, służących człowiekowi za pokarm lub/i pomagających mu w pracy, oddają następujące Prusowskie omówienia:

- *użyteczni mieszkańcy wód naszych* (K, VI, 325) – ryby,
- *pomocnicy rolnika i ogrodnika* (K, IV, 330) – ptaki (jako te, które zżerają robactwo zagrażające roślinom)<sup>14</sup>,
- *czworonożne motory* (P, II, 26) – konie pociągowe, zaprzęgowe,
- *niemi i bezbronni współpracownicy człowieka* (K, XIV, 354) – zwierzęta, zwłaszcza hodowlane,
- *pracowici karmiciele nasi* (K, I, 1, 80) – woły przeznaczone na rzeź na warszawskim targu wołowym.

Pięć ostatnich peryfraz wyraźnie pokazuje ogromną wartość, jaką zwierzęta przedstawiają dla człowieka (są użyteczne, pomocne, silne, pokorne, bezbronne, pracowite), a jednak ten ostatni często nie potrafi docenić ich roli, ani też zapewnić im należytej opieki, bezdusznie zapominając, że są to przede wszystkim istoty żywe (K, I, 1, 80; K, IV, 330; Księga Rodzaju 2, 19).

## 2. ZWIERZĘTA JAKO CUDA NATURY WZBUDZAJĄCE LUDZKI ZACHWYT, PODZIWIW, STRACH I UŚMIECH

Obraz zwierząt w Prusowskich peryfrazach jest bogaty i wieloaspektowy podobnie, jak sam świat animalistyczny. Jedną z ważniejszych ról pełnionych przez niektóre gatunki *młodszych braci* człowieka polega na mimowolnym służeniu przez nie sztuce, zachwycaniu nie tylko bezpośrednich adresatów pięknych dźwięków, wyglądom, barw, ale również przypadkowych świadków niezwykłych popisów. Aż trzy rozmaite struktury omowne odnoszą się w *Kronikach* do słowików:

- *namiętny „kochanek róż”* (K, XIV, 254),
- *utalentowani śpiewacy* (K, I, 1, 231),
- *pierzasty dyszkant* (K, II, 372).

Pierwsza z cytowanych wyżej peryfraz, łącząca słowika z kwiatami, zwłaszcza z różą, wywodzi się z poezji perskiej oraz nawiązuje do sposobu obrazowania romantyków<sup>15</sup>. W trzeciej zaś autor używa dziś już przestarzałego słowa *dyszkant* (SDor., SSz.)<sup>16</sup>, wywodzącego się ze średniowiecznej łaciny<sup>17</sup>, na określenie kogoś (tu: słowika) śpiewającego tak nazywanym głosem.

<sup>14</sup> Prus krytykuje bezmyślne decyzje zarządu Parku Łazienkowskiego, nakazującego w imię utrzymania ciszy niszczenie gniazd wron, kawek i gawronów, co w efekcie spowodowało оголоcenie drzew z liści przez gąsienice.

<sup>15</sup> „W perskiej bajce bulbul (słowik) zakochał się w białej róży i śpiewał jej tak długo, aż wyczerpany padł na jej kolce i własną krwią zabarwił ją na czerwono” (Kopaliński 1991: 391).

<sup>16</sup> Skróty dotyczące słowników są rozszyfrowane na końcu artykułu, w części zatytułowanej *Słowniki i encyklopedie*.

<sup>17</sup> *Discantus* – ‘niezgodny śpiew’.



O ptasich koncertach nieodpowiadających ludzkim gustom Prus pisał kilkakrotnie w związku z akcjami tępienia wron, kawek i gawronów w warszawskich Łazienkach. Felietonista staje w obronie wrzaskliwych ptaków, również w formułach omownych, i podkreśla, z właściwą sobie dozą humoru, iż ptaki te właściwie nie krzyczą, wrzeszczą, przeszkadzają (a tak postrzegają je ludzie), ale po swojemu, zgodnie z własną naturą śpiewają:

- *ogrodowi śpiewacy* (K, II, 331),
- *tenorzy łazienkowscy* (K, X, 131).

W młodzieńczej próbie poetyckiej – bajce z roku 1868 dedykowanej Julianowi Ochorowiczowi, zatytułowanej *Liście i orzeł* – Prus posługuje się od wieków używaną symboliką, traktującą orła po królewsku:

- *król ptaków* (LP, 104).

Podobnie postrzega się majestatycznego, niepokonanego i dumnego władcę zwierząt – lwa:

- *król pustyni* (P, XXIII, 30).

W powieści o państwie egipskim z XI w. przed Chrystusem stary niewolnik w rozmowie z dostojnikiem Eunaną nieprzypadkowo nazywa lwa nie *królem*, lecz *faraonem*, gdyż faraonów uznawano wówczas nie tylko za osoby stojące najwyżej wśród ziemskich istot, ale wręcz za bogów (Machnicka 2005: 347):

- *faraon wszystkich zwierząt* (F, I, 26).

W wierzeniach staroegipskich wyjątkowe miejsce zajmowały skarabeusze. Chrząszcze te uważano za święte i utożsamiano z bogiem wschodzącego słońca, Atumem<sup>18</sup>. Szacunek połączony ze strachem, przejawiany przez dawnych Egipcjan do świętych żuków, doskonale podkreślają odpowiednio skonstruowane omówienia, wypowiedziane przez dwóch bohaterów *Faraona* – kapłana Herhora i oficera Eunanę:

- *symbole świętego słońca* (F, I, 38),
- *złote wizerunki słońca* (F, I, 220).

Wśród peryfraz o charakterze definicyjnym, dodatkowo nacechowanych ekspresywnie, znajdują się Prusowskie określenia myszy i koguta:

- *zwierzę, które damy przyprawia o spazmy* (K, III, 246),
- *ptak, który po wszystkie czasy służyć będzie za symbol waleczności, galanterii i innych drogocennych przymiotów, jakie pleć piękna najwięcej uwielbia w mężczyznach* (P, II, 97).

Oba przykłady należą do struktur kontekstowych, wymagających objaśnienia, gdyż same w sobie nie do końca są semantycznie jednoznaczne.

<sup>18</sup> Bóg-stwórca, Atum („doskonały”) wyłonił się z Nun (odpowiednik greckiego Chaosu). W kosmologii heliopolitańskiej Atum bywa określany jako Chopri („Jedyny, który się staje” – sam z siebie). Przedstawiano go pod postacią skarabeusza, co wynikało z podobieństwa brzmień nazwy tego żuka oraz imienia Chopri (Cotterell 1996: 65).

### 3. ZWIERZĘTA HODOWLANE JAKO PIELEGNOWANE I UŻYTECZNE ELEMENTY WCHODZĄCE W SKŁAD MATERIALNEGO DOBYTKU CZŁOWIEKA

Wśród zwierząt udomowionych przez człowieka, zamieszkujących razem z nim często pod jednym dachem, znajdują się ptaki i ssaki hodowlane. W peryfrazach odnotowanych z twórczości Prusa, głównie z *Kronik*, znajdują się składniki wyraźnie podkreślające ich podstawowe cechy i funkcje, np.

a) wspólne zamieszkiwanie z człowiekiem (w jednym domu lub obejściu):

– *domowe kręgowce* (P, II, 25);

b) rzeczowa przynależność do człowieka, bycie wartością przeliczaną na pieniądzu:

– *czworonożny i dwunożny dobytek* (K, V, 280);

c) uzależnienie od człowieka jako opiekuna i wychowawcy:

– *niemi wychowańcy* (K, V, 281),

– *pierzaści wychowańcy* (K, II, 300),

– *czworonożni pupile* (K, XII, 176);

d) istnienie dla człowieka-opiekuna jako pożywienie, mięso:

– *pupile, którzy dostarczają zrazów, befsztyków, wątróbek, kotletów itd.* (K, II, 100),

– *przysze befsztyki* (K, I, 1, 80).

Dwa ostatnie omówienia, odnoszące się do bydła rzeźnego (wołów i cieląt), zawierają w sobie elementy humorystyczne, ale w gruncie rzeczy jest to humor niejednoznaczny, raczej czarny, ponieważ treści peryfraz wskazują wyraźnie na interesowność i dwulicowość człowieka, czyli tego, który hoduje, pielęgnuje, oswaja po to, by zabić. W felietonie z 8 czerwca 1889 r. Prus broni *największego mordercy* (K, XII, 239), używając argumentu, iż „człowiek nie tylko zabija woły, ale też i pielęgnuje je i że bez człowieka gatunek wół nie istniałby w tej, co dziś ilości”.

### 4. ZWIERZĘTA JAKO OFIARY LUDZKIEGO OKRUCIEŃSTWA, LUDZKIEJ ZNIECZULICY I GŁUPOTY

Zabijanie zwierząt w celach konsumpcyjnych daje się wytłumaczyć np. wersetami biblijnymi – pozwolenie na spożywanie mięsa Bóg dał ludziom po potopie (Księga Rodzaju 9, 3). Bóg nakazał jednak człowiekowi dbać o zwierzęta: „Prawy uznaje potrzeby swych bydła, a serce nieprawych okrutne” (Księga Przysłów 12, 10). Tymczasem analiza wielu określeń funkcjonujących w polszczyźnie, w tym Prusowskich peryfraz oraz treści z nimi związanych dowodzi, iż *to najprzedniejsze po aniołach stworzenie boskie* (K, XI, 179)<sup>19</sup> w stosunku do

<sup>19</sup> Gorzkie, ironiczne określenie istoty ludzkiej traktującej okrutnie zależne od jej woli zwierzęta.

zwierząt wcale nierzadko okazuje się bezdusznym potworem, gorszym od bezwzględnego tygrysa, przeczącym swoim postępowaniem antropocentrycznemu twierdzeniu, iż „człowiek jako centralny składnik świata jest istotą najlepszą, dlatego też świat pozaludzki musi być gorszy” (Tokarski 1991: 151; por. też Pietrzak 2003: 211). Smutny obraz dręczonych i nieszczęśliwych stworzeń wylania się z konstrukcji peryfrastycznych poświadczonych w twórczości Głowackiego. Za pomocą odpowiednio dobranych i zestawionych leksemów pisarz ukazał rozmaite objawy zwierzęcych nieszczęść. Oto one:

1) Zwierzę przeznaczone na ubój, naiwnie ufające człowiekowi:

– *dobrzy, jowialni, a tak ufający nam bliźni* (K, XIV, 86),

– *nieuczone, lecz szlachtowane [indywidua]* (K, I, 1, 130).

Ostatni zamiennik nazewniczy dotyczy bydła w ubojniach warszawskich i dyskusji, jaka toczyła się w prasie latem 1874 r. na temat najlepszego sposobu uśmiercania zwierząt. Prus również zastanawiał się nad „kwestią przechodzenia zwierząt domowych na półmiski” (K, I, 1, 130) i proponował zestawić opinie zwolenników poszczególnych metod uboju, czyli *uczonych, lecz nieszlachtowanych indywiduów* z poglądami głównych zainteresowanych sprawą, tj. bydła.

2) Zwierzę jako istota niepotrafiąca upomnieć się o przysługujące jej prawa, bezbronna:

– *nieme stworzenie/stworzenia* (K, I, 2, 195; K, IV, 120; K, V, 177; K, XIV, 89) – wszelkie nieszczęśliwe zwierzęta hodowlane i domowe,

– *istoty, które piekło przechodzą na ziemi* (K, XIV, 284) – konie chłopskie, dorożkarskie, furmańskie,

– *potomkowie rzymskich ofiarników* (K, I, 1, 80) – woły rzeźne,

– *młodszy, a nieszczęśliwszy bracia nasi w Darwinie* (K, II, 128) – woły rzeźne.

Bezbronność zwierząt wobec człowieka wynika między innymi z faktu, iż nie potrafią one mówić w żadnym ludzkim języku (co nie oznacza, że nie „mówią” po swojemu), nie mogą się poskarżyć, w milczeniu znoszą swój los. Opisując rozmaite tragedie zwierząt, Prus umiejętnie dobiera omówienia oraz ich składniki – poszczególne wyrazy i frazeologizmy (*nieszczęśliwy, nieme stworzenie, przechodzić piekło na ziemi, rzymski ofiarnik*), starając się w ten sposób uczulić czytelników na milczące i wszechobecne zło dotyczące bliźnich poddanych człowiekowi, *odbywających pokutę doczesną* (K, III, 47)<sup>20</sup>.

3) Zwierzę jako istota biedna, wzbudzająca litość:

– *biedni czworonożni bracia* (K, XI, 179) – ciężko ranne, okaleczone, zwłaszcza konie; tu: w zwrocie adresatywnym,

<sup>20</sup> Peryfraza ta oddaje „uroki” życia polskich wołów najpierw używanych do prac polowych, a następnie przeznaczanych na rzeź.

– *biedni więźniowie z rodziny brodzących* (K, X, 201) – żurawie w Ogrodzie Saskim (w *domu niewoli* – K, X, 201) z podciętymi lotkami, dręczone przez dzieci,

– *godny politowania ptak* (K, X, 201) – jw., lp.,

– *suchotnicze osobniki wolego szczepu* (K, III, 47) – zamrożone woły,

– *chude i głęboko zamyślane jednokopytne zwierzęta* (P, II, 8) – konie u bryczki,

– *ledwie że obciążnięte skórą szkielety końskie* (K, I, 2, 14) – konie wyścigowe,

– *skóry niedźwiedzi wraz z należącymi do nich kośćmi i pozostałą odrobinką siły żywotnej* (K, II, 123) – skrajnie wychudzone niedźwiedzie w warszawskim ogrodzie zoologicznym.

Współodczuwanie zwierzęcych cierpień w powyższych peryfrazach zostało wyrażone za pomocą określeń bezpośrednich (*biedny, godny politowania*), opisowych (*suchotniczy, chudy, głęboko zamyślony, ledwie że obciążnięty skórą*) oraz metaforycznych (*więzień, dom niewoli*). Dwa ostatnie przykłady można zaliczyć do peryfraz metonimicznych, zawierających cechę łączącą z samym desygnatem (por. Głowiński 1972: 52).

4) Zwierzę jako wielki biedak, nędzarz:

– *zwierzęcy nędzarz* (P, IX, 52) – bezpański pies,

– *najnędzniejszy z nędzarzy* (P, III, 8) – jw.

Obie konstrukcje, stworzone przez Prusa doraźnie, stanowią zastępcze, lecz jakże wymowne nazwy psów niczych, „bez pana i dachu” (P, III, 8), chudych i zastraszonych. Każde z tych omówień wymaga też objaśnienia, gdyż w zależności od kontekstu i sytuacji mogłoby dotyczyć różnych zwierząt, a drugie – także człowieka. Współczucie odczuwane przez Głowackiego w zetknięciu z bezpańskimi psami warto zestawić z uwagą Katarzyny Mosiołek-Kłosińskiej: „Postawa człowieka wobec zwierząt ujawnia się w największym stopniu w leksyce odnoszącej się do psa. [...] w znacznej grupie jednostek leksykalnych explicite wyrażony jest sposób traktowania psa przez człowieka – bezlitosny i okrutny” (Mosiołek-Kłosińska 1997: 75).

##### 5. ZWIERZĘTA JAKO ISTOTY ODZNACZAJĄCE SIĘ SPECYFICZNYM WYGLĄDEM, ZACHOWANIEM I CHARAKTEREM

Znaczna część peryfraz odnoszących się do zwierząt jako podstawowy środek obrazowania wykorzystuje najbardziej istotne, typowe albo też utrwalone w kulturze i języku cechy i wizerunki danego gatunku, powszechnie uznawane za dominujące (Chmielowiec 1931: 87). Omówienia tego typu pełnią przede wszystkim funkcję interpretacyjną, ponieważ przyznają pierwszeństwo wybra-

nym cechom i sprowadzają do nich całe zwierzę czy wybrany rodzaj zwierząt (Głowiński 1972: 48). Najczęściej cecha dominująca wiąże się z zewnętrznym wizerunkiem stworzeń nazywanych nie wprost:

- *rogate czworonogi* (K, I, 2, 69; XI, 15) – bydło,
- *inwentarz rogaty* (P, XXVII, 248) – bydło,
- *welniasty i rogaty potwór* (K, X, 60) – baran,
- *przedstawiciel nierogacizny* (P, VI, 35) – świnia,
- *wielokopytne i gruboskórne zwierzęta tytułowane pospolicie nierogacizną* (K, I, 1, 85) – świnie,
- *gatunek zwierząt odznaczających się spadziostością uszu i grajcarkowatością ogona* (K, XIII, 250) – świnie,
- *gatunek zwierząt domowych z podniesionymi uszami i ryjami* (P, II, 19) – świnie,
- *jednokopytne czworonogi* (P, XXVII, 26) – kuce; tu: używane jako wierzchowce na polowaniu,
- *skrzydlate istoty* (P, VII, 26) – ptaki,
- *czworonożni albo skrzydlaci mieszkańcy lasów* (K, V, 349) – zwierzęta leśne,
- *istoty kudlate* (K, IX, 126) – psy,
- *tródka białopucha* (XVII, 238)<sup>21</sup> – króliki.

Zdarza się też, że w jednej peryfrazie Prus wymienia dwie równorzędne cechy obejmujące zarówno wygląd, jak i charakter zwierzęcia, np.

- *ptaki szare i psotne* (P, XXVIII, 11) – wróble<sup>22</sup>.

Niekiedy opis peryfrastyczny stanowi pewien rodzaj porównania, przywołującego w wyobraźni czytelnika zwierzęta w jakimś sensie podobne do istoty dziwnej, nieznannej, którą trzeba jednak przystępnie i krótko scharakteryzować. Tego typu zabiegi prowadzą niejednokrotnie do powstawania zamierzonych lub niezamierzonych dowcipów językowych (Sławiński 1989: 352). W przypadku Prusa omowne nazywanie nietypowego desygnatu stwarza doskonałą możliwość bawienia siebie i czytelników środkami językowymi, np.

- *osoba środkiem z postaci między pchłą i rakiem* (K, XII, 29) – kielż, rodzaj skorupiaka.

Wiele cytowanych wyżej konstrukcji omownych sprowadza się do pewnego rodzaju definicji, podyktowanych nie tyle samą potrzebą definiowania, ile chęcią nazwania znanego desygnatu nieco inaczej, z domieszką ciepłego humoru. Podobna motywacja kierowała Prusem podczas ozdabiania tekstów omówieniami odwołującymi się do typowych i stereotypowych zwierzęcych zachowań:

<sup>21</sup> Omówienie to występuje w cytowanym przez Prusa fragmencie *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza (ks. VI, w. 590).

<sup>22</sup> „Złą” naturę wróbli podkreślają aż dwie konstrukcje omowne występujące w *Panu Tadeuszu*: *krzykliwa hołota* (ks. VI, w. 596) i *małenkie lichy* (ks. XI, w. 374) (Białoskórska 2002: 173).

- *ptaki grzebiące* (P, I, 40)<sup>23</sup> – ptactwo domowe,
- *ptaszki gdaczące i kwakające* (K, V, 387) – jw., zwłaszcza kury i kaczki,
- *pevien gatunek przeżuwających czworonogów* (K, II, 52) – owce,
- *przeżuwający warszawiacy* (K, XIII, 188) – krowy pasące się na obrzeżach Warszawy,
- *słodyczotwórczy rój* (K, I, 1, 125) – pszczoły,
- *wyroby krajowego przemysłu wysyłane aż do Afryki* (K, V, 314) – ptaki wędrowne,
- *nieme stworzenia* (K, I, 1, 113) – prosięta,
- *zwierzęta „proszące”* (K, I, 2, 167) – zwierzęta gospodarskie, zwłaszcza świnie,
- *nieczyste zwierzęta* (P, IV, 105) – świnie.

Podane struktury omowne, przywołujące najbardziej zapadający w pamięć rodzaj „działalności” właściwy określonym stworzeniom, stanowią efekty lekkości pióra autora *Lalki*, umiejętnie bawiącego czytelników zarówno wybraną tematyką, jak też zaprezentowaniem owej tematyki w odpowiedniej szacie stylistycznej, także peryfrastycznej. Realizując swój cel, Prus umiejętnie wykorzystywał środki zaczerpnięte z różnych odmian stylowych polszczyzny, właściwych np. definicjom encyklopedycznym (*ptaki grzebiące*) czy stylowi podniosłemu i poetyckiemu (*słodyczotwórczy rój*). Stosował też zabawne uosobienia, dzielące społeczność warszawską na przeżuwającą (krowy) i nieprzeżuwającą (ludzie), a niekiedy na odwrót – przekornie sprowadzał zwierzęta do wytworów przemysłowych, choćby ze względu na zbieżność nazw:

„My w zamian dajemy zagranicy naprzód – *jaskółki*, wysyłane aż do Ameryki, po wtóre – bociany, żurawie, szpaki, słowiki i wielkie a wielkie mnóstwo tym podobnych wyrobów krajowego przemysłu, wysyłanych aż do Afryki” (K, V, 314).

W cytowanym fragmencie wyróżniony przez Prusa wyraz *jaskółka* odnosi się do wynalezionej w roku 1882 nowego, lekkiego pojazdu konnego, którego sześć egzemplarzy wysłano wówczas do Ameryki (K, V, 519).

Nazwanie prosiąt *niemymi stworzeniami* tym razem wynika z humorystycznego zestawienia beztroski świńskich dzieci z pełnym kłopotów życiem człowieka. Bycie zatem niemym – zależnym i bezwolnym zwierzęciem – uwalnia od wszelkiej odpowiedzialności i chroni przed licznymi zagrożeniami i nieprzyjemnościami, na jakie narażony jest człowiek ze strony innych ludzi.

O zwierzętach „proszących” Prus pisze w związku z potrzebą karmienia ich wartościowymi i lubianymi przez nie zlewkami gospodarskimi (same o nie proszą). Frazeologizm *nieczyste zwierzęta* wywodzi się ze *Starego Testamentu*,

<sup>23</sup> Konstrukcja ta została użyta przez Prusa w jednej z jego młodzieńczych prób poetyckich zatytułowanej *O rozkoszy życia wiejskiego*. W zabawnej sielance, nawiązującej do *Żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja, widnieje następujący fragment: „Tam, krówkę sobie wyhodujesz snadnie – I parę świnek byle co jedzących; Przytem ci kilka utrzymać wypadnie Ptaków grzebiących” (P, I, 40).

zawierającego m. in. nakazy dotyczące zwierząt czystych, tj. nadających się na pokarm dla osób wierzących (Księga Kapłańska 11). Zgodnie z Bożymi wyznacznikami świnia należy do zwierząt nieczystych, mimo że ma rozdzielone kopyta (racice) – ale nie przeżuwa. Z drugiej strony dosłowna nieczystość świń stanowi efekt ich ulubionego zajęcia, jakim jest taplanie się w błocie. Zresztą niechlujstwo stanowi jedną z podstawowych cech stereotypowych przypisywanych świniom w badaniach językoznawczych (Habrajska 1998: 118).

Czasami pisarz celowo tworzy peryfrazy-zagadki<sup>24</sup> zrozumiałe dla współczesników dopiero dzięki dodatkowej „podpowiedzi”, wskazującej na typowe upodobania omownie nazwanego gatunku, np.

– *zwierzęta rasy krajowej* (P, XXVII, 17) – świnie:

„Po upływie półgodzinnych nawoływań [...] zauważył piękną pasterkę czuwającą nad bezpieczeństwem pewnej liczby zwierząt rasy krajowej karmiących się obficie rozsypanymi żołądziami” (P, XXVII, 17).

Niekiedy w Prusowskich peryfrazach zostały wyeksponowane cechy właściwe lub przypisywane charakterom poszczególnych gatunków zwierząt:

- *mnożne i łagodne ptaki* (P, II, 21) – gołębie,
- *nasze uczciwe kłapouchy* (K, I, 2, 82) – polskie świnie,
- *uczciwe zwierzę* (P, XXVIII, 252) – pies pociągowy pracujący w Berlinie,
- *pracowite owady* (K, I, 1, 124) – pszczoły,
- *naturalna guwernantka [małego koguta]* (K, III, 137) – kwoka,
- *bardzo dokuczliwi nieprzyjaciele [istot kudlatych]* (K, IX, 126) – pchły,
- *najdziksze bestie rogate i szczeciniaste* (K, V, 115) – zwierzęta hodowlane – bydło, świnie; tu: mięso, jedzenie.

W peryfrazie *nasze uczciwe kłapouchy*, zastosowanej przez Prusa w opisie miejscowej wystawy rolniczej, na której zabrakło reprezentantów polskiej trzody chlewnej, przymiotnik *uczciwy* występuje raczej w znaczeniu ‘pocziwy, swojski, znajomy’. Z kolei w omówieniu *uczciwe zwierzę* kronikarz starał się wyrazić podziw i uznanie dla psów ciężko pracujących, widzianych przez niego w Berlinie, z czym nie zetknął się wcześniej na ziemiach polskich. Przymiotnik *uczciwy* można by zastąpić słowami *pracowity, sumienny, pożyteczny*, ale wówczas peryfraza nie obdarzałaby cechą typowo ludzką istoty nieznaającej moralności (Wierzbicka 1970: 203), a tak bardzo zasługującej na ludzki szacunek. Podstawowym zajęciem kwoki – kury w okresie kwoczenia – jest zaprogramowane w jej naturze wychowywanie piskląt, dlatego Prus, prezentując niełatwy żywot koguta od chwili wylęgnięcia się z jaja, mianował ją jego guwernantką. Odwieczny antagonizm psów i pcheł pojawił się w omówieniu będącym jednocześnie dwiema peryfrazami: krótszą – *istoty kudlate* – oraz dłuższym, rozbudowanym wyrażeniem, w którym peryfraza krótsza stanowi

<sup>24</sup> W poezji, zwłaszcza dawniejszej, można spotkać peryfrazy-zagadki z rozwiązaniem w tytule utworu (Sławiński 1989: 351).

element domyślny. Hiperbolizacja podyktowana chęcią zabawienia czytelników sprawiła, iż mięso wołowe i wieprzowe w ujęciu peryfrastycznym pochodzi od *najdzikszych bestii rogatych i szczeciniastych*.

## 6. ZWIERZĘTA JAKO ISTOTY NIEDOROSŁE ORAZ BARDZO MAŁE

W ostatniej grupie Prusowskich peryfraz, uwzględnionych w niniejszym artykule, znajdują się struktury podkreślające niedorosłość albo wyjątkową małość nazwanych nimi istot, połączoną niekiedy ze znaczną ich uciążliwością dla człowieka. Część z nich nie wymaga komentarza ani definicji, ponieważ są one zrozumiałe same w sobie, inne zaś mogą być nośnikami rozmaitych wartości semantycznych, gdyż ich sensy warunkują konteksty, zazwyczaj zawierające nazwy podstawowe. Oto kilka omownych nazw zwierzęcych dzieci poświadczonych w piśmiennictwie Aleksandra Głowackiego:

- *kurze niemowlę* (P, II, 97) – piskłę,
- *czworonożny panicz* (K, IX, 297) – rasowy źrebak,
- *maloletni czworonóg* (P, IV, 52) – cielę.

W bajce napisanej przez Prusa i zamieszczonej w felietonie z 16 grudnia 1875 roku, zatytułowanej *Baran i wilki*, występuje peryfraza

- *owczy syn* (K, II, 462).

Nie jest to jednak nazwa zastępcza jagnięcia, lecz dorosłego barana, co należy tłumaczyć funkcją poetycką wyrażenia zastosowanego przez kronikarza w wierszu.

„Zwierzęce” omówienia tworzył Głowacki-felietonista także przy okazji tłumaczenia warszawiakom czym jest higiena i jak przykre skutki może wywołać powszechnie spotykane niechlujstwo. Powstały wówczas peryfrazy będące omownymi nazwami insektów, czyli owadów pasożytniczych:

- *[rzeczy szkaradne] pod względem dietetyczno-higieniczno-garderobianym* (K, XIII, 237),
- *twory nieznane zoologom* (K, XV, 282).

Drugi z przykładów odnosi się do stworzeń znajdujących się we włosach pensjonariuszy przytułku noclegowego dla bezdomnych przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie.

W roku 1877 Prus wybrał się po raz pierwszy do Galicji (P, XXVIII, 277). Zwiedził wtedy m. in. kopalnię soli w Wieliczce, co po latach opisał w *Kartkach z podróży*. Ogromne wrażenie zrobiły na nim rozmaite żyjątka, zastygłe w kryształach soli przed wieloma tysiącami lat i przechowane do czasów mu współczesnych w niezmienionych postaciach. Widok pradawnego mięczaka wywołał w pisarzu głębokie refleksje nad sensem, krótkością i względnością ludzkiego życia. Przyczynił się też do powstania swoistej modlitwy, ozdobionej między innymi poetycko-peryfrastycznym określeniem utrwalonego w skale solnej bezkręgowca:



„Jeżeli po niezmiernych otchłaniach nieskończoności przechadza się istota o tyle wyższa od człowieka, o ile my wyżsi jesteśmy od mikroskopijnego mięczaka. Jeżeli zawadzi kiedy o ziemię i przeglądając ciche groby pomyśli o półwiekowej trwałości życia naszego. Jeżeli przejrzy to pasmo nienasyconych żądz, niewykonanych projektów, chwilowych radości i niespełnionych nadziei – zaczynających się krzykiem bólu, a kończących – łzami zawodu. Jeżeli zobaczy to wszystko – czy pomyśli wówczas, po co oni rodzili się i żyli, jak ja myślę w tej godzinie: po co rodził się i żył ów *prawie niewidzialny oceanu mieszkawiec*? Czy jest hałaśliwe i barwne istnienie nasze wobec jego przestraszonej i zakłopotanej półgzyzstencji?... nasze rozległe pomysły wobec jego półświadoomości?... nasze gorące uczucia wobec jego prawie roślinnej obojętności?... nasza duma wielka jak świat wobec jego pokory tak małej... ach! tak małej, że ich całe legiony mieściły się w kropelce wody?...

Któryś – stworzył nikłego mięczaka i w głębi kopalń pozwolił zadumać się nad jego grobem człowiekowi – zmiłuj się nad obydwoma!... (P, XXVII, 233)<sup>25</sup>.

Większość struktur omownych, także tych „zwierzęcych”, zaczerpniętych z piśmiennictwa Aleksandra Głowackiego, istnieje w języku polskim już ponad sto lat. Mimo tak długiego czasu, wiele z nich wciąż czeka na „odkrycie”, na przypomnienie, czasami też na odpowiednie zinterpretowanie. Bo wszelkie teksty Prusa – zarówno te tłumaczone na liczne języki, jak i te skromniejsze, wydawałoby się dziś nieaktualne – wciąż stanowią pasjonującą lekturę, o wielkiej wadze artystycznej i głębokim przesłaniu humanistycznym. Uczą myśleć, spostrzegać i kochać. Dzięki nim *istota wykluczona spod opieki towarzystwa czuwającego nad zwierzętami* (K, IV, 160) może stać się lepsza, może uświadomić sobie, iż każde zwierzę to *twór boży* (K, III, 301), zasługujący na ludzki szacunek i ludzkie miłosierdzie. Język zaś jest wspaniałym narzędziem pozwalającym przekazać indywidualny obraz świata odbierany przez określonego człowieka nawet odległym pokoleniom.

## ŹRÓDŁA

- Głowacki A.** (B. Prus) (1959), *Listy*, opr. K. Tokarżówna, Warszawa (LT).
- Pauszer-Klonowska G.** (1962), *Ostatnia miłość w życiu Bolesława Prusa*, Warszawa (LPK) (56 listów Prusa pisanych do Aliny Sacewiczowej).
- Prus B.** (1935–1936), *Pisma Bolesława Prusa*, red. I. Chrzanowski, Z. Szwejkowski, t. I–XXVI, Warszawa (P).
- Prus B.** (1950), *Pisma*, red. Z. Szwejkowski, t. XXVII–XXIX (t. XXVII i XXVIII: *Kartki z podróży*, t. XXIX: *Studia literackie, artystyczne i polemiki*), Warszawa (P).

<sup>25</sup> Kursywa w cytacie posłużyła autorce niniejszego tekstu do zaznaczenia właściwej peryfrazы.

- Prus B.** (1953), *Listy do narzeczonej i żony*, opr. H. Porębska, Wrocław (LP).
- Prus B.** (1953–1970), *Kroniki*, opr. Z. Szwejkowski, t. I–XX, Warszawa (K).
- Fita S.** (1976), *Niedrukowane „Kroniki tygodniowe” Bolesława Prusa*, opr. S. Fita, „Pamiętnik Literacki” LXVII, z. 1, s. 181–205 (KF1).
- Prus B.** (1991), *Lalka*, opr. J. Bachórz, t. I–II, Wrocław–Warszawa–Kraków (L).
- Prus B.** (1994), *Kroniki. Wybór*, opr. J. Bachórz, Wrocław–Warszawa–Kraków (KB).
- Prus B.** (1985), *Faraon*, t. I–II, Warszawa (F).
- Prus B.** (1987), *Kroniki. Wybór*, opr. S. Fita, t. I–II, Warszawa (KF).
- Rudnicka J.** (1993), *Nieogłoszona „Kronika” Bolesława Prusa z roku 1905*, opr. J. Rudnicka, „Twórczość”, nr 10, s. 98–104 (KR).
- Tokarzówna K.** (1978), *Bolesława Prusa nieznaną korespondencją „Z Lubelskiego”, „Kamena”, nr 26, s. 1 i 10 (KT).*

### SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIA

- Bańko M.** (2002), *Słownik peryfraz, czyli wyrażen omownych*, Warszawa.
- Cotterell A.**, red., (1996), *Cywilizacje starożytne. Przewodnik encyklopedyczny*, Łódź (tłum. zbiorowe).
- Doraszewski W.**, red., (1958–1969), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa (SDor.).
- Kopaliński W.** (1991), *Słownik symboli*, Warszawa.
- Pogański K.**, red., (1993), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Sławiński J.**, red., (1989), *Słownik terminów literackich*, Wrocław.
- Szymczak M.**, red., (1992), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa (SSz.).

### LITERATURA

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (tzw. Biblia Tysiąclecia)* (1971), Wydawnictwo Pallottinum, Poznań–Warszawa.
- Bartmiński J.** (2007), *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński J., Panasiuk J.** (2001), *Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 371–395.
- Bartmiński J., Tokarski R.** (1986), *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław, s. 55–81.
- Białokórska M.** (2002), *Mickiewiczowskie peryfrazy*, Szczecin.
- Borkowska G.** (1998), *Prusa filozofia życia*, [w:] *Jubileuszowe „Żniwo u Prusa”. Materiały z międzynarodowej sesji prusowskiej 1997 roku*, red. Z. Przybyła, Częstochowa, s. 65–72.
- Chmielowiec M.** (1931), *Czasowniki zwierzęce. (Przyczynek do obrazowości języka)*, „Język Polski” XVI, z. 3, s. 87–90.
- Dziugiel-Laguna M.** (1998), *Zdążając do Boga... Z „Kronik” Bolesława Prusa*, [w:] *Idee i obrazy religijne w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Studia i szkice*, red. G. Iglński, Olsztyn, s. 75–84.
- Fita S.** (1987), *pozytywista ewangeliczny (problematyka religijna w twórczości Bolesława Prusa)*, „Roczniki Humanistyczne” 1987, t. 35, z. 1, (...)

- Galilej C.** (2000), *Humor w „Kronikach” Bolesława Prusa*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 165–172.
- Głowiński M.** (1972), *Peryfrazy współczesne*, „Teksty”, nr 3, s. 48–58.
- Grzegorzczkova R.** (1990), *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 41–49.
- Habrajska G.** (1998), *Prototyp – stereotyp – metafora*, [w:] *Język a kultura*, t.12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław, s. 116–123.
- Kulawik A.** (1997), *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*, Kraków.
- Machnicka V.** (2005), *Konstrukcje peryfrastyczne związane ze śmiercią na tle innych określeń omownych w „Faraonie” Bolesława Prusa*, „Styl”. *Rocznik Międzynarodowy*, red. M. Čarčić, Belgrad, s. 343–355.
- Majkowska G.** (1988), *O funkcji impresywnej języka w prasie (techniki oddziaływania perswazyjnego)*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 11/12, s. 105–116.
- Mazurek D.** (1995), *Semantyka świata zwierząt a kreowanie wartości w „Dziennikach” Gombrowicza*, [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. A. M. Lewicki, R. Tokarski, Lublin, s. 123–131.
- Miodońska-Brooks E., Kulawik A., Tataro M.** (1972), *Zarys poetyki*, Warszawa.
- Mosiolek-Kłosińska K.** (1995), *Motywacja związków frazeologicznych zawierających wyrazy „pies” i „kot”*, „Etnolingwistyka” 7, red. J. Bartmiński, s. 21–31.
- Mosiolek-Kłosińska K.** (1997), *Antropocentryzm leksyki „zwierzęcej”*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa*, red. R. Grzegorzczkova, Z. Zaron, Warszawa, s. 71–77.
- Pietrzak M.** (2003), *Językowy obraz ludzi i zwierząt w tekstach literackich na przykładzie powieści Antoniego Golebiewa*, [w:] *Język a kultura*, t. 15: *Opozycja „homo” – „animal” w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 211–221.
- Puzynina J.** (1990), *Słowo Norwida*, Wrocław.
- Stachura R.** (1998), *Między Bogiem a fosforem. Spór o filozofię i lektura Tomasa à Kempis w „Emancypantkach” Prusa*, [w:] *Jubileuszowe „Żniwo u Prusa”. Materiały z międzynarodowej sesji prusowskiej w 1997 roku*, red. Z. Przybyła, Częstochowa, s. 219–227.
- Św. Augustyn** (1999), *Św. Augustyn. Dialogi filozoficzne*, opr. W. Seńko, Kraków.
- Tokarski R.** (1991), *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 144–157.
- Tokarski R.** (1999), *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin, s. 9–23.
- Tokarski R.** (2001), *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 343–370.
- Tokarzówna K., Fita S.** (1969), *Bolesław Prus 1947–1912. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa.
- Tomkowski J.** (1984), *Pozytywista w poszukiwaniu religii*, „Znak”, nr 4, s. 447–457.
- Tyborczyk J.** (1975), *Humorystyczna i satyryczna onomastyka w utworach Bolesława Prusa*, „Ruch Literacki” XVI, z. 2, s. 81–88.
- Wierzbička A.** (1970), *Semantyka zdań o zwierzętach*, „Pamiętnik Literacki” LXI, z. 1, s. 199–218.
- [http://pl.wikipedia.org/wiki/Charles\\_Darwin](http://pl.wikipedia.org/wiki/Charles_Darwin) (stan na 18.11.2008 r.)

*Violetta Machnicka*

**ON THE RELATIONSHIP OF BOLESŁAW PRUS TO THE ‘ELDERLY BROTHERS  
IN DARWIN’ AND THEIR LANGUAGE CREATION  
IN THE PERIPHRASTIC STRUCTURES**

The aim of the present paper is to show periphrastic structures as the substitute names for animals. The periphrastic expressions are recognized as one of the most characteristic features of the style of Aleksander Głowacki. They are usually used in order to express the author's relationship to the animal world. Moreover, the role of the structures in question is to describe the linguistic picture of selected animals and their genres as a connection of stereotyped and Prus's visions, conditioned by context of a particular text. The article has been divided into six basic thematic units:

1. . Animals as the ancestors, relatives, friends, neighbours, bread-winners and assistants.
2. Animals as the miracle of Nature deserving of human admiration, wonder, fear and smile.
3. Animals as cultivated and useful elements of human material goods.
4. Animals as victims of human cruelty, callousness and stupidity.
5. Animals as creatures a specific appearance, behaviour and character.
6. Animals as immature and minor creatures.

In the final part of the paper, the author describes language as the amazing tool for conveying and individual picture of the world even to distant future generations.